

Interpelacja

(nr 29596)

do prezesa Rady Ministrów

w sprawie zwiększenia środków na fundusz wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy i podjęcia rozwiązań systemowych

Szanowna Pani Premier! W ostatnim czasie społeczeństwo informowane jest szeroko przez media o tragicznych wypadkach w kopalniach, ofiarach wypadków na budowach, wypadkach na kolei, patologiach na rynku pracy i trudnościach w egzekwowaniu niereformowanego w swoich zrębach prawa pracy.

Badanie przyczyn i okoliczności tragicznych wypadków w kopalniach, katastrof na budowach, wypadków na kolei, zdarzeń wynikłych z niewłaściwej konstrukcji czy eksploatacji maszyn itp. wymaga zaangażowania specjalisty, którego wykształcenie formalne, ale też doświadczenie zawodowe i umiejętności praktyczne odpowiadają aktualnemu poziomowi rozwoju nauki i techniki i praktykom stosowanym w branżach, w których wypadek się wydarzył.

W obecnym stanie prawnym wyegzekwowanie należnych wynagrodzeń dla poszkodowanych pracowników, wniesienie skutecznego powództwa o ustalenie istnienia stosunku pracy czy wniesienie wniosku o ukaranie sprawcy wykroczenia przeciwko prawom pracownika do sądu wymaga wszechstronnej wiedzy prawniczej i praktyki w instytucjach stosujących prawo.

Osoby mające specjalistyczne wykształcenie, znające praktycznie specyfikę pracy konkretnej branży, co wynikać może wyłącznie z dotychczasowego doświadczenia zawodowego, stanowią coraz mniejszą część kadry inspektorskiej. Mało tego, osoby o takich kompetencjach nieuchronnie zbliżają się do wieku emerytalnego lub nawet taki wiek już osiągnęły. Zresztą wykształcenie i praktyka zdobyta przed kilkadziesiąt laty obecnie może nie wystarczać z uwagi na kilka rewolucji technologicznych, które w międzyczasie miały miejsce w każdej branży, a przede wszystkim z uwagi na

informatyzację i automatyzację procesów oraz globalizację działalności wytwórczej. Zagadnień z tych obszarów, szczególnie tam, gdzie w grę wchodzi życie ludzkie, nie są w stanie kompetentnie rozstrzygnąć osoby bez specjalistycznego wykształcenia, praktyki zawodowej i jedynie po przeszkoleniu wewnętrznym z zakresu treści obowiązujących przepisów.

Wymuszona, m.in. przez wielkość budżetu, praktyka zatrudniania w PIP osób tuż po studiach, bez żadnego doświadczenia zawodowego i założenie zdobywania przez te osoby wiedzy praktycznej poprzez kontakty z podmiotami kontrolowanymi i pomoc starszych kolegów, nie może być uznana jako standard w skomplikowanej i dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości.

Nie buduje to także, co jest oczywiste, prestiżu instytucji kontrolnej ani inspektora zmuszonego (w obecności specjalistów w kontrolowanym podmiocie) do zajmowania się problemami, w odniesieniu do których specjalistą nie jest.

W obecnych uwarunkowaniach budżetowych oraz organizacyjnych żaden specjalista – górnik, hutnik, elektryk, inżynier z uprawnieniami budowlanymi, konstruktor czy prawnik z ukończoną aplikacją radcowską, adwokacką czy sędziowską nie będzie aplikował o zatrudnienie na stanowisku za niewiele ponad 3 tys. zł brutto i bez jakichkolwiek realnych perspektyw na polepszenie się tego stanu. A jeżeli kandyduje, to z powodu szczególnych okoliczności życiowych i należy się spodziewać, że przy najbliższej okazji zmierzać będzie do zmiany pracy. Opisaną sytuację, szczególnie w dużych miastach, obserwujemy już od wielu lat.

Jedną z podstawowych funkcji inspektorów pracy, tj. występowanie w charakterze oskarżyciela publicznego, od połowy przyszłego roku ulegnie rewolucyjnym zmianom. Z zasady kontrykteryjności wprowadzonej do postępowania karnego przez nowelizację K.p.k. wynika obowiązek przeprowadzenia w każdej sprawie pełnego postępowania wyjaśniającego, a oskarżyciel publiczny ma udowodnić nie tylko naruszenie przepisów, ale stopień zawinienia obwinionego. Sąd nie będzie mógł samodzielnie dochodzić

do tzw. prawdy obiektywnej, oceni tylko dowody przedstawione przez strony. Jeżeli inspektor pracy nie przekona sądu o słuszności swojego wniosku, nie dojdzie do wymierzenia sprawiedliwości sprawcy czynu. Występowanie przed sądami we wszystkich takich sprawach wymagać będzie dogłębnej wiedzy prawniczej, znajomości procedur K.p.k., a przede wszystkim czasu, który „wyjęty” musi zostać z czasu dotychczas przeznaczanego na czynności kontrolne. Czy możliwe będzie więc w 2015 r. wywiązywanie się inspektorów pracy z ustawowych i statystycznych zobowiązań bez koniecznych zmian organizacyjnych i w warunkach ograniczanego ciągle budżetu? Czy za rok chcemy usłyszeć, że 80–90% osób naruszających przepisy bhp, niewypłacających wynagrodzeń, naruszających przepisy o czasie pracy jest uniewinnionych lub wnioski o ukaranie są oddalane?

Wbrew pozorom nie chodzi tu o pieniądze. Pytania kierowane brzmią: Czy godzimy się ze spadkiem znaczenia i autorytetu inspekcji pracy w Polsce? Czy godzimy się na faktyczne wycofanie państwa z konstytucyjnego obowiązku nadzoru nad warunkami pracy? Oczywiście można przyjąć, że kontrola dokumentów typu zaświadczenia lekarskie o zdolności do pracy czy zaświadczenia o szkoleniach bhp, prawidłowe układanie dokumentów w teczce akt osobowych, stanowi główną i wzrastającą część aktywności nadzorczej organów inspekcji pracy. Ale wszyscy chyba wiemy i czujemy, że nie tu znajdują się obszary, w których powinna się skupiać aktywność kontrolna tego wyspecjalizowanego organu.

Większość obecnej kadry inspektorskiej PIP stanowią ludzie młodzi, rozwijający się zawodowo, którzy pomimo pełnego zaangażowania w pracę i misję inspekcji mają trudności w utrzymaniu rodzin, a wiele z tych osób (i coraz więcej) nie jest w stanie zdecydować się na założenie rodziny.

Z samego brzmienia ustawy o PIP wynika więc, że odpowiednie, a może i godne wynagradzanie pracownika PIP jest zobowiązaniem państwa i nie można tutaj formułować argumentu, iż regulatorem jest rynek.

Aby potwierdzić słuszność tych opinii i odnieść je do mainstreamu prawodawstwa europejskiego, pozwalamy sobie na zakończenie wspomnieć o niedawno uchwalonej (w dniu 14.01.2014 r.) przez Parlament Europejski rezolucji 2013/2112(INI) – „A resolution on effective labour inspections as a strategy to improve working conditions in Europe” (rezolucja w sprawie skutecznych inspekcji pracy jako strategii poprawy warunków pracy w Europie 2013/2112(INI)), której omówienie załączamy do naszego listu. Otóż sprawnie funkcjonująca inspekcja pracy uważana jest przez Parlament Europejski nie jako obciążenie budżetu – jaki to pogląd przynajmniej u nas ciągle jeszcze pokutuje – lecz jako istotny element krajowych planów zwalczania kryzysu gospodarczego.

Aby zaś wskazać, iż do wniosków takich udało się dojść w Polsce jeszcze w latach międzywojennych, warto przypomnieć jakże aktualny cytat z wypowiedzi głównego inspektora pracy w latach 1920–1939 Mariana Klotta de Heidenfeldta: „Często obecnie pokutuje w społeczeństwie opinia, że inspekcja pracy to organ wyłącznie konsumpcyjny i niedający żadnych dochodów skarbowi państwa. (...) Mam wrażenie, że jest to najgłębsze nieporozumienie, jakie może istnieć w psychice społeczeństwa. Każdy dział działalności inspekcji pracy daje ogromne oszczędności i zapobiega trwonieniu majątku narodowego. (...) Wytworzenie pewności, że jest jakiś organ, jakaś bezstronna ręka państwa, która ma pieczę nad sprawiedliwym rozwiązaniem sprawy (...), uratowało społeczeństwo od ponoszenia dotkliwych skutków, ograniczyło żalobę, zabezpieczyło przed kalectwem i śmiercią. Wszystko to są wartości o wielkim znaczeniu moralnym; one same wystarczyłyby na to, aby sownie opłacać koszty materialne inspekcji pracy. Ale gdybyśmy oparli się tylko na podanym rozrachunku strat i oszczędności, to inspekcja pracy jest bez wątpienia jedną z najbardziej dochodowych instytucji. Ten dochód budżetowy jest ukryty i niewidoczny, ale mimo to inspekcja pracy opłaca się dziesięciokrotnie albo i więcej w stosunku do sum, jakie państwo na nią łoży”.

Jeżeli uznajemy potrzebę funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy za 10 czy 20 lat, wtedy jej trzon stanowić będą osoby rozpoczynające aktualnie pracę i których ukształtowanie, zarówno w sferze merytorycznej, ideowej czy też moralnej, ale także materialnej, stanowi jedno z podstawowych wyzwań zarówno dla Sejmu RP, pod który Państwowa Inspekcja Pracy podlega, jak i dla elit tej instytucji kontrolnej.

Warto podkreślić, że zadania stawiane przed PIP są coraz liczniejsze, zasadnym wydaje się, aby wysoka ocena pracy PIP, formułowana zwłaszcza podczas przedstawionych corocznych sprawozdań, przekładała się także na poziom zarobków inspektorów i pracowników PIP.

Wobec powyższego proszę o udzielenie odpowiedzi: Czy planowane jest zwiększenie środków na fundusz wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy?

Z wyrazami szacunku

Poseł Łukasz Borowiak

Warszawa, dnia 24 listopada 2014 r.